

Wypowiedź podczas sesji „Biurokracja w nauce” 25 kwietnia 2016 r. w Polskiej Akademii Umiejętności.

Akredytacja i algorytm rozdziału dotacji budżetowej w szkolnictwie wyższym a jakość kształcenia

Jednym z głównych celów administracji UE jest osiągnięcie w 2020 roku współczynnika osób z wyższym wykształceniem (w grupie wiekowej 30–34 lata) na poziomie 40 %. Polska taki wskaźnik osiągnęła już w 2013 roku (40,5%), podczas gdy Unia Europejska w 2013 roku mogła się wykazać wskaźnikiem sięgającym ledwo 37 % (wg danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego; (<http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/polska-na-czele-krajow-z-najszybszym-wzrostem-liczby-osob-z-wyzszym-wyksztalaniem.html>)). Cieszymy się więc i bądźmy dumni!

W rzeczywistości jednak nastroje w polskim środowisku akademickim nie są tak optymistyczne, jak by mogło wynikać z wyżej przytoczonych danych. Jako nauczyciele akademicy z ponad 25-letnim stażem stwierdzamy bowiem rozbieżność między danymi statystycznymi a rzeczywistością. Widzimy, jak ilość zabija jakość nauczania. Ogromny wysiłek nauczycieli ukierunkowany na nauczanie grupy studentów o, nazwijmy to eufemistycznie, słabszych „narzędziach intelektualnych” zabiera siłę i czas dydaktyków, wcześniej pożytkowany na zajęcia z najlepszymi.

Czy można pogodzić powszechność edukacji na poziomie wyższym z kosztownym, wymagającym najwyższych kompetencji tak od nauczycieli, jak i od studentów kształceniem najzdolniejszych? Czy istnieje możliwość wyjścia z impasu, szczególnie teraz, w dobie niżu demograficznego?

Podstawowym narzędziem kształtowania polityki państwa w danej dziedzinie są zasady jej finansowania. W przypadku szkół wyższych takim narzędziem (nb. niezwykle skomplikowanym) jest algorytm dotacji budżetowej, oparty zasadniczo na liczbie studentów (nazwijmy to umownie kryterium „pogłównym”) – ergo narzędzie to ma kwantytatywny charakter. Wpływ kryterium „pogłównego” implikuje wzrost liczebności grup, w praktyce w laboratorium grupy 6–9 osobowe z końca lat dziewięćdziesiątych zostały zastąpione 12–15 osobowymi. To z kolei, wraz z ogromnym wzrostem obciążeń biurokratycznych nakładanych na nauczycieli akademickich, ogranicza czas nauczyciela poświęcany indywidualnemu studentowi i zabija, najważniejszą w życiu akademickim, relację mistrz – uczeń.

Pojawia się więc pytanie, jak zmienić sytuację na lepszą. Oczywiście najprostsza odpowiedź brzmi: zwiększyć udział finansowania szkolnictwa wyższego i nauki w strukturze budżetu państwa. Jednakże przy założeniu, że takie rozwiązanie jest bliżej nieokreślone w czasie, innym jest z pewnością racjonalizacja zasad finansowania szkolnictwa, polegająca m.in. na osłabieniu wagi kryterium „pogłównego” w algorytmie dotacji, na rzecz wzmocnienia kryterium jakości kształcenia.

Jest jasne, że ofertę edukacyjną na najwyższym poziomie mogą zapewnić tylko te jednostki, które zatrudniają naukowców prowadzących badania naukowe na światowym poziomie i które w ten sposób przyciągają szczególnie uzdolnionych studentów, tworząc jednocześnie tzw. szkoły naukowe.

Obowiązująca dziś ocena kwalifikacji danej jednostki uniwersyteckiej powstaje w trybie tzw. oceny parametrycznej jednostki oraz pośrednio wynika z kryterium sukcesu grantowego. Należy zgodzić się, że te kryteria powinny mieć dalej wpływ na wielkość dofinansowania budżetowego, ale powinny zostać wzmocnione o kryterium kwalifikacji merytorycznych efektów kształcenia absolwentów. Brak tego ostatniego kryterium w konstrukcji algorytmu jest, zdaniem wielu nauczycieli akademickich, najpoważniejszą wadą istniejącego systemu finansowania szkolnictwa wyższego.

Dotychczasowa procedura oceny jakości dydaktyki, prowadzona przez Polską Komisję Akredytacyjną (PKA), koncentruje się głównie na kwestiach formalnych, a kompletnie pomija aspekt najważniejszy, czyli *merytoryczne efekty nauczania*. Pojawia się w tym miejscu pytanie: kto i jak może merytorycznie ocenić jakość kształcenia i kompetencje absolwentów? Naszym zdaniem rozwiązaniem mógłby być egzamin typu AHELO (Assessment of Higher Education Learning Outcomes), program przygotowany przez OECD, a pomyślany jako uzupełnienie wewnętrznego badania kompetencji prowadzonego przez każdą instytucję dydaktyczną. Jest on przeniesieniem na poziom edukacji wyższej celów egzaminów PISA (Programme for International Student Assessment), dobrze sprawdzonych w systemie szkolnictwa podstawowego i średniego. Badanie kompetencji merytorycznych studentów określonych kierunków studiów, przeprowadzane co 3–4 lata przez komisje złożone z naukowców będących niekwestionowanymi autorytetami w danej dziedzinie (można wyobrazić sobie także udział naukowców zagranicznych), odbywałyby się w ramach działań Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Przeprowadzenie tych badań powinno zostać zlecone ponadinstytucjonalnym ciałom naukowym, takim jak krajowe towarzystwa naukowe lub odpowiednie komitety naukowe Polskiej Akademii Nauk. Z własnych doświadczeń sądzimy, że przykładem godnym naśladowania są praktyki kwalifikacyjne stosowane przez główne, najlepsze uniwersytety europejskie; przytoczmy tutaj choćby np. program University of Oxford w dziedzinie nauk o Ziemi, który jest akredytowany przez Geological Society of London. Kwestią dyskusji natomiast jest waga, jaką należałoby przypisać takiej merytorycznej ocenie w algorytmie (50–60%).

ANNA LEWANDOWSKA

Z-ca dyrektora ds. dydaktycznych
Instytutu Nauk Geologicznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego

JOACHIM SZULC

Dyrektor Instytutu Nauk Geologicznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego